

Robert Vannoy , Historia ST, Wykład 6

Rodzaju 1 „Dni” [Jom] – Teorie interpretacji

Recenzja: Jom [dzień]

a. Użycie 1. Ogólne użycie w Starym Testamencie 2. Użycie w Ramach Księgi Rodzaju 1

Rozmawialiśmy o znaczeniu hebrajskiego słowa „*jom*” – dzień. Co znajduje się na górze drugiej strony konspektu twojego wykładu, a wciąż byliśmy w trakcie (a) używania tego słowa. (a) Podzieliłem na dwa podtytuły: użycie w Starym Testamencie w ogóle, a następnie użycie w ramach Księgi Rodzaju 1. Omówiliśmy ogólnie użycie w Starym Testamencie i byliśmy w trakcie, kiedy pamiętam omawianie użycia w ramy Księgi Rodzaju 1. Aby szybko zmienić orientację, jak wspomniałem wcześniej, moim zdaniem w Księdze Rodzaju 1 jest wiele rzeczy, które wskazują na zrozumienie *yom* – jako okresu twórczej aktywności, a nie dnia słonecznego. Wśród tych rzeczy, o których wspomniałem, słowo to jest używane gdzie indziej, a tego rodzaju znaczenie i użycie gdzie indziej pozwala na taki pogląd w Księdze Rodzaju 1.

Po drugie, dopiero czwartego dnia światła stają się używane przez jakiś czas. Zatem dopiero czwartego dnia będą dni słoneczne. W naszej dyskusji na ten temat rozmawialiśmy już wcześniej o czymś w rodzaju źródła światła.

Po trzecie, jeśli przyjmiemy „dzień” w strukturze Księgi Rodzaju 1 jako oznaczenie przerośne, a nie okres czasu – a nie dzień słoneczny – właściwym byłoby zrozumienie wyrażenia „wieczór i poranek” jako wyrażenie początku i koniec tego okresu. Trochę o tym dyskutowaliśmy.

A po czwarte, myślę, że na tym się zatrzymaliśmy, zauważyliśmy szereg rzeczy, które miały miejsce szóstego dnia. Szóstego dnia stworzyłeś zwierzęta, stworzyłeś człowieka, umieściłeś go w ogrodzie, dałeś mu zadanie uprawiania ogrodu, kazałeś przyprowadzić zwierzęta do człowieka, miał wymienić wszystkie zwierzęta – uzyskujemy to łącząc informacje z rozdziału 2 z rozdziałem 1. Miał on nadać imiona wszystkim zwierzętom i przy tym nie znalazł żadnego, które by mu

odpowiadało, uświadomił sobie różnicę pomiędzy nim samym a zwierzętami stworzenia. Następnie Pan Bóg rzucił głęboki sen na Adama, wyjął żebro Adama i stworzył kobietę, po czym zawołał: „Teraz wreszcie kość z moich kości i ciało z mojego ciała...” i tak dalej. Pytanie brzmi : czy wszystko to wydarzyło się w ciągu 24-godzinnego dnia słonecznego? Moim zdaniem wszystko, co się tam wydarzyło, zdaje się sugerować, że żyjemy dłużej niż zwykły dzień słoneczny. Myślę, że na tym zatrzymaliśmy się. W Księdze Rodzaju 2:23 zobaczę, jak brzmi słowo NIV: „Ten człowiek powiedział: to jest teraz”. Myślę, że wspomniałem pod koniec tej godziny, co lepiej byłoby przetłumaczyć „teraz szczegółowo”. RSV tam mówi: „W końcu to” – wreszcie. „Kość z moich kości, ciało z mego ciała, tę będą zwać niewiastą”.

1. Długość siódmego dnia jest długa. Chcę tylko poruszyć jeszcze jedną kwestię w ramach dyskusji na temat użycia słowa *yom* , czyli „dzień” w pierwszym rozdziale Księgi Rodzaju. Siódmy dzień, w którym Bóg odpoczął po swojej stwórczej działalności, jest dniem dzień, który trwał przez długi okres czasu (przynajmniej tak bym to postrzegał), a dla mnie oznaczałoby to podobnie do pozostałych sześciu dni jako długie okresy czasu. Innymi słowy, wydaje mi się, gdy jest napisane o siódmym dniu, że Bóg odpoczął, zaprzestał wówczas swojej twórczej działalności i w tym sensie odpoczynek trwa od tego momentu aż do chwili obecnej. To także mówi o długim okresie czasu. To, że okres odpoczynku trwa, nie pasuje, że przerwał go tylko na 24-godzinną dobę słoneczną. Zaprzestał działalności twórczej i odpoczął. Czyni to nadal w swojej działalności twórczej.

Zatem wniosek, jaki wyciągnęlbym z samego tekstu Księgi Rodzaju 1, jest taki, że w pierwszym rozdziale Księgi Rodzaju znajdują się czynniki sugerujące, że słowo „dzień” lub *yom* należy rozumieć jako okres stwórczego działania Boga, który ma nieokreślony charakter. długość. Nie sądzę, że z tego rozdziału można w jakikolwiek sposób stwierdzić, jak długie lub jak krótkie były te okresy. Nie sądzę, aby podano tego rodzaju informacje, ale sugerują, że jest to okres o

nieokreślonej długości.

Myszę, że hebrajski użyte w tym fragmencie ma z tym związek i niewątpliwie ma to również związek z moją konkluzją. Ale w rozdziale 2 wersecie 2 czytamy: „Siódmego dnia Bóg ukończył dzieło, które wykonywał”. Tak więc siódmego dnia odpoczął od całej swojej pracy. „I pobłogosławił Bóg dzień siódmy i uczynił go świętym, gdyż w nim odpoczął po całej swojej pracy twórczej, której dokonał.” Powiedziano nam więc, że odpoczął po całej pracy twórczej, którą wykonał siódmego dnia. Możesz po prostu zastanowić się nad tym tekstem i jego znaczeniem. Czy to oznacza, że gdzieś na początku, w okresie siedmiu kolejnych 24-godzinnych dni słonecznych, Bóg odpoczywał od pracy twórczej? Czy trwało to tylko 24 godziny, a potem wznowił? Wydaje mi się, że chodzi o to, że po sześciu dniach twórczej aktywności przestał tworzyć i odpoczął. Oczywiście można z tego wyciągnąć wszelkiego rodzaju implikacje teologiczne. Można przejść do kwestii kreacjonizmu kontra traducjanizmu w odniesieniu do ludzkich dusz. Jak to się dzieje, że życie przekazywane jest z pokolenia na pokolenie? Czy wiąże się to z jakimś szczególnym aktem twórczym, czy też jest to coś przekazywanego od rodziców? Wiele z tych pytań jest skomplikowanych i bardzo łatwo otrzymujemy je w świeckiej teologii. Nie wiem. Nie naciskałbym na ten ostatni punkt.

Argument na rzecz Dnia Słonecznego na podstawie Księgi Wyjścia. 20 Analogia

Jest to kontrapunkt i wkrótce do tego dojdziemy. Ci, którzy opowiadają się za 24-godzinnym dniem słonecznym, również wykorzystaliby analogię do siódmego dnia na poparcie swojej tezy, odwołując się do 20 rozdziału Księgi Wyjścia i analogii do sześciu dni pracy i jednego odpoczynku – to oczywiście dni słoneczne. Pracujemy sześć dni, jeden odpoczywamy, a jeśli Bóg tak zrobił, to powinniśmy go w tym naśladować i dlatego musiał odpocząć w słoneczny dzień. Moją odpowiedzią byłaby analogia w sekwencji 6 + 1, niekoniecznie w kontekście dnia słonecznego.

Dozwolone różne opinie

(Zadane pytanie ucznia). Trzeba przyznać, że myślę, że jest to wskaźnik ogólnie potwierdzający pogląd, że słowo *yom* w pierwszym rozdziale Księgi Rodzaju nie oznacza 24-godzinnego dnia słonecznego. Myślę, że nie jesteś w stanie tego udowodnić. Myślę, że w całej tej dyskusji znajdujemy się w obszarze, w którym należy uwzględnić różnice zdań i wniosków. Nie sądzę, aby którakolwiek ze stron mogła powiedzieć: tak musi być, oto jakie jest ograniczenie tekstu, musisz dojść do tego wniosku. Po prostu podając powody, które doprowadziły mnie do wniosku, do którego doszedłem.

B. Główne typy poglądów na czasy Rodzaju 1. Przejdźmy do b., nie skończyliśmy tej dyskusji. B. brzmi: „Główne typy poglądów na czasy z Księgi Rodzaju 1”. Teraz, jeśli spojrzysz na swój zarys, chcę o tym wspomnieć, abyśmy nie zagubili się w dyskusji. Poniżej znajdują się dwa podpunkty. 1) to „dni rzeczywiste” i 2) to „dni nierzeczywiste”. Ta terminologia może być myląca. Nie mówię o dniach słonecznych w porównaniu z okresem, kiedy mówię o „dniach rzeczywistych” i „dniach nierzeczywistych”. Jeśli ponownie spojrzysz na arkusz konspektu, zobaczysz, że w sekcji „dni rzeczywiste” znajduje się widok 24-godzinnego dnia słonecznego oraz widok okresu o nieokreślonej długości. Obydwa są prawdziwymi dniami. W odróżnieniu od nieaktualnego widoku dziennego. Za chwilę omówimy, co mam na myśli, mówiąc o nieaktualnym widoku dnia. Najpierw przyjrzyjmy się rzeczywistemu widokowi dnia z tymi dwoma podpunktami. Pozwolę sobie to również powiedzieć, zanim omówię tę kwestię nieco szerzej.

Perspektywa długości „dni” w Księdze Rodzaju 1 Nie powinniśmy tracić perspektywy co do znaczenia dyskusji na temat okresu czasu w porównaniu z 24-

godziną dobą słoneczną. W żadnym wypadku nie jest to najważniejsza informacja zawarta w pierwszym rozdziale Księgi Rodzaju. To ogólne nauczanie, o którym wspominaliśmy wcześniej, na temat Boga, człowieka i wszechświata. Myślę, że to właśnie jest ważne w Księdze Rodzaju 1 i 2. To, czy dzień był długi w sensie nieokreślonym, czy też krótki, nie jest tak naprawdę najważniejszym problemem. Nie trać tego z oczu, gdyż w przeciwnym razie pochłoniesz całą dyskusję na ten temat i odsuniesz jego znaczenie od perspektywy. Ale w takim razie wróćmy do tego.

1) 3 podejścia do rzeczywistych dni Rzeczywiste dni, najpierw 24-godzinny widok dnia słonecznego. Tak naprawdę są 3 podejścia do tego. Pokróćce o nich wspomnę. Jeden to 7 kolejnych 24-godzinnych dni. Drugą kwestią byłoby to, o czym wspomnieliśmy wcześniej i omówiliśmy w Księdze Rodzaju 1. Teoria restytucji, czyli luki, oparta na czasowniku „stać się” z Księgi Rodzaju 1:2, gdzie ziemia stała się pusta, a ciemność panowała nad powierzchnią ziemi, interpretuje, że sześć dni stworzenia nie jest tak naprawdę pierwotnym stworzeniem, ale odtworzeniem. Miało początkowe stworzenie w „na początku Bóg stworzył niebiosy i ziemię, ziemia stała się pusta”. Następnie można powiedzieć, że masz sześć dni na odtworzenie, a wszystkie zapisy geologiczne, łącznie ze skamieniałościami, według tego punktu widzenia, pochodzą z okresu poprzedzającego Księgę Rodzaju 1:2. Ale potem następuje zmiana kolejności, restrukturyzacja w ciągu sześciu dni rozdziału. Jednak wielu zwolenników tej teorii trzyma się sześciodniowego rozumienia dni z Księgi Rodzaju 1. Trzecie podejście nazywa się teorią międzyokresową. Pomysł zakładał, że pomiędzy dniami z 1. Księgi Rodzaju upłynęły długie okresy czasu. Pozwoliłoby to na umieszczenie zapisów geologicznych w ramach 1. rozdziału Księgi Rodzaju. Ale dni, o których mowa, to 24-godzinne dni słoneczne, przeplatane długimi okresami czasu.

Ten trzeci pogląd – pogląd międzyokresowy – dr. Newman przedstawia

odmianę, można powiedzieć, *Księgi Rodzaju 1 i Początków Ziemi*. Myślę, że to jest. To bardzo przydatna książka, być może kiedyś do niej zajrzysz. Myślę, że to jest w twojej bibliografii. Może nie w tym punkcie, ale na stronie szóstej, obok ostatniego wpisu na tej stronie, znajduje się wpis, o którym powinienem był wspomnieć, a którego nie wspomniałem. RJ Snow, „Jak długi jest szósty dzień”, dodatek 3 do książki Echlemana, *Genesis 1, the Origin of the Earth*, InterVarsity Press, 1977. Artykuł RJ Snowa jest interesującym i użytecznym artykułem na temat szóstego dnia, o którym właśnie wspomnieliśmy kilka minut temu. To książka doktora Newmana. Sugeruje, że każdy dzień ma 24 godziny i każdy z nich otwiera nowy twórczy okres 24-godzinny dnia. Aby dzień nie był dla niego długim okresem czasu, ale wprowadzeniem długiego okresu twórczej aktywności. Jakaś forma teorii międzyokresowej, ale która obejmowałaby 24-godzinny dzień.

Stanowisko

Vannoya Chyba moja różnica polegałaby na tym, że sam nie widzę potrzeby, aby dojść do wniosku, że w strukturze dni rozdziału muszą istnieć 24-godzinne dni, a zwłaszcza z powodu tego dnia 4 – że słońce i księżyc nie został umieszczony w pozycji do odmierzania dni aż do czwartego dnia. Jaki był dzień 1, 2 i 3? Oczywiście nie jest to dzień słoneczny, jak ja to widzę. To jest moim zdaniem sedno sprawy. Ale jak powiedziałem wcześniej, nie sądzę, że jest to coś, w co powinniśmy się tak wikłać i angażować w debatę, że wywyższamy ją nieproporcjonalnie do jej znaczenia. Myślę, że tekst pozwala na pewną swobodę w podsumowaniu ze względu na brak konkretów.

B. 24-godzinna pozycja dnia słonecznego W porządku, omawiamy widok 24-godzinny. Podałem trzy możliwe alternatywne koncepcje działania 24-godzinny dnia w kontekście 1. rozdziału Księgi Rodzaju. Argumenty przemawiające za 24-godzinnym dniem słonecznym są, moim zdaniem, następujące. Po pierwsze, w swoim pierwotnym znaczeniu słowo *yom*, czyli

dzień, oznacza dzień słoneczny. Zwykle tak to rozumiemy i z pewnością, jeśli po prostu dotrzesz do rozdziału i go przeczytasz, prawdopodobnie będzie to twoje początkowe zrozumienie. Teoria luki byłaby numerem 2, w przypadku której „na początku Bóg stworzył niebo i ziemię, a ziemia stała się bez formy i pusta”. Masz początkowe stworzenie, a potem kataklizmiczną zmianę. Sześć następnych dni będzie sześcioma kolejnymi 24-godzinnymi dniami, podczas których ten chaotyczny stan ulega restrukturyzacji. Czas geologiczny zostaje wówczas przesunięty w szczelinę pomiędzy Księgą Rodzaju 1:1 a 1:2.

Według trzeciego poglądu czas geologiczny występuje w strukturze sześciu dni, ale jest przeplatany pomiędzy tymi sześcioma dniami, a nie cofany przed sześcioma dniami – na tym polega różnica.

Pierwszą rzeczą było zatem, że podstawowe znaczenie *jom* to dzień słoneczny. Po drugie, wyrażenie „wieczór i poranek” wzmacnia tę konkluzję. Myślę, że to najbardziej oczywiste początkowe zrozumienie – wieczór i poranek mówią o dniu słonecznym. Rozumienie, za którym się opowiadałem, wymaga zrozumienia tego w sposób przenośny i nie sądzę, że jest to taki zarzut, który wykluczałby pogląd dotyczący wieku dziennego, ale rzeczywiście tego wymaga – używania wieczoru i poranka.

A potem Księga Wyjścia 20:9-11, o której wspomniałem kilka minut temu. W Księdze Wyjścia 20:9-11 sześć dni będziemy pracować, a siódmy odpoczniemy, ponieważ w ciągu sześciu dni Bóg stworzył niebiosa i ziemię, a siódmego odpoczął. Argument na podstawie analogii z Księgą Wyjścia 20:9-11 jest taki, że dzień należy rozumieć w tym samym sensie, co oba fragmenty – Księgę Rodzaju 1 i Księgę Wyjścia 20. Są to więc argumenty na rzecz 24-godzinnego dnia słonecznego.

C. Teoria wieku dziennego

B. na twoim arkuszu pod liczbą dni rzeczywistych znajduje się rozumienie *yom* jako okresu o nieokreślonej długości. Nazywa się to często poglądem

dziennym. Już o tym rozmawialiśmy, przedstawiłem argumenty na jej korzyść, więc nie będziemy już do tego wracać. Ale zauważ, że jest to rzeczywisty „dzień”, mimo że jest to okres o nieokreślonej długości, to wciąż jest to rzeczywisty okres czasu. To okres, w którym Bóg dokonał pewnych rzeczy. A w rozdziale o Bożym dziele stwórczym jest sekwencja. W związku z poglądem Day-Age często podnoszono wobec niego sprzeciw; czyż nie jest to pogląd przyjęty w celu zharmonizowania nauki i Biblii? Czy to nie jest powód? Czy ten pogląd nie został stworzony lub przyjęty w celu zharmonizowania ewolucji i Biblii? Nie zaprzeczam, że istnieją bardzo mocne podstawy, aby dojść do takiego wniosku.

Komentarze na temat związku nauki i Biblii

Pozwolę sobie na dwie uwagi w tym ogólnym obszarze. Po pierwsze, myślę, że musimy unikać wrogości wobec nauki i tendencji do ignorowania, minimalizowania znaczenia tego odkrycia. Osoba wierząca w Biblię nie powinna być obskurantystą. To, co wierzący w Biblię musi zrobić, to rozróżnić z jednej strony dobrze ugruntowane fakty naukowe od różnych teorii naukowych, które są w rzeczywistości bezpodstawne lub filozoficznie stronnicze. Trzeba dokonać rozróżnień. Jest wiele rzeczy, które można nazwać naukowymi, a które tak naprawdę nie są naukowe. Nie powinniśmy jednak chować głowy w piasek i ignorować wyników badań naukowych lub być wobec nich wrogo nastawieni. Naukowcy odkryli wiele rzeczy na temat natury rzeczywistości poprzez badania naukowe. Wiele odkryć naukowców jest dość omylnych. Musimy umieć odróżnić, co jest ważne, a co nie. To jedna rzecz. Powinniśmy unikać wrogości wobec nauki i wykorzystywać ją w sposób dyskryminujący.

Po drugie, nie powinniśmy próbować narzucać zgodności między teoriami naukowymi a Biblią poprzez przekręcanie lub narzucanie niektórym stwierdzeniom biblijnym dopasowania do pewnych teorii. Uważaj na to. Uważam, że zawsze powinniśmy się przed tym chronić. Ale powiedziawszy to, myślę, że

jednocześnie możemy powiedzieć, że czasami odkrycia naukowe mogą dać powód do ponownego zbadania niektórych tekstów biblijnych, aby zobaczyć dokładnie, co mówią. Często okaże się, że tekst może nie być tak szczegółowy, jak początkowo myślałeś. I to właśnie naukowe badania i wnioski stają się bodźcem lub motywacją, aby ponownie przyjrzeć się tekstowi i przyjrzeć się mu być może uważniej niż na początku, i zobaczyć, pod jakimi parametrami sam tekst pozwala się poruszyć. Myślę, że to ważne. Jestem pewien, że większość z Was zna *Genezę w przestrzeni i czasie Francisa Schaeffera*. Na stronie 57 tego tomu omawia dni z Księgi Rodzaju 1 i nie przeczytam zbyt wiele z jego dyskusji, ale na zakończenie mówi: „dlatego musimy pozostawić otwartą kwestię dokładnego czasu wskazanego przez „dzień” w Księdze Rodzaju.” Innymi słowy, nie schodzi mu to mocno w tę czy inną stronę. Widok dnia słonecznego lub okresu czasu. Następnie mówi: „Z badania tego słowa w języku hebrajskim nie jest jasne, w jaki sposób należy je rozumieć. Może być tak i tak. W świetle słowa użytego w Biblii oraz braku ostateczności nauki dotyczącej problemu datowania, w pewnym sensie nie ma dyskusji, bo nie ma jasno określonych terminów, na temat których można by debatować. Myślę, że w przypadku Schaeffera materiały naukowe skłoniły go do ponownego spojrzenia na tekst i wtedy widać, że tekst pozostawia w nim pewne miejsce lub swobodę, aby poruszać się zgodnie z danymi naukowymi tam, gdzie może cię to zaprowadzić bez skręcania lub zniekształcania tekstu. tekst. Dlatego uważam, że te rzeczy są ważne. Unikaj wrogości wobec nauki, nie próbuj narzucać twierdzeń biblijnych na siłę, aby pasowały do teorii, ale z drugiej strony pozwól, aby odkrycia naukowe, które rzeczywiście wydają się uzasadnione, a które mogą stanowić bodziec do ponownego zbadania tekstu i zobaczenia dokładnie, co w nim jest mówi. 2.

Liczba dni nierzeczywistych 2. w typach dni, lat lub dni Księgi Rodzaju 1
 oznacza dni nierzeczywiste. Co to jest nieaktualny dzień? Myślę, że zobaczymy to na ilustracji. Ogólnie rzecz biorąc, byłby to pogląd, który nie widzi prawdziwego

historycznego związku pomiędzy dniami z 1. rozdziału Księgi Rodzaju a sekwencją lub procesem stwórczego działania Boga. Obecnie istnieje wiele odmian nieaktualnych widoków dziennych.

A. Dni porządku symbolicznego lub logicznego Pierwszym z nich, który byłby mały (a), jest widok Orygenes. Orygenes był ojcem Kościoła z Aleksandrii, żyjącym w latach 185-253 n.e. Postrzegał dni opisane w pierwszym rozdziale Księgi Rodzaju jako symbol porządku stwórczego działania Boga. Mówi, że stworzenie nastąpiło w jednej chwili, a sześć dni jedynie wskazuje na logiczny porządek. Orygenes mówi: „Nikt o zdrowych zmysłach nie może zaakceptować faktu, że rzeczywiście istniał pierwszy, drugi i trzeci dzień, a także wieczór i poranek bez słońca, księżyca i gwiazd”. Wracając do problemu czwartego dnia, ma on rację. Stworzenie nastąpiło w jednej chwili, a sześć dni wskazuje jedynie na logiczny porządek. Jeśli spojrzysz na stronę 7, którą właśnie dałem z twojej bibliografii, trzeci wpis, Origen, *On First Principles*, Harper and Row 1966, strona 288, zawiera to stwierdzenie. Jest to zatem jedna z odmian nieaktualnego poglądu na dzień, sięgająca początków Kościoła.

B. Alegoryczny pogląd Augustyna na „dzień” Augustyn również przedstawia nieaktualny pogląd na dzień. Myślę, że nazwałbyś to poglądem alegorycznym. Dokładne zrozumienie, co miał na myśli poprzez niektóre ze swoich wypowiedzi na temat dni opisanych w pierwszym rozdziale Księgi Rodzaju, nie jest łatwe. Ale w książce Olivera Buswella, *Systematic Theology*, tom 1, jest to na górze strony 7 pierwszy wpis, strony 142 do 144. Omawia Augustyna o dniach twórczych i mówi w Augustine's *City of God*, księga 11, sekcja 6 i 7, mówi: „Jakie to dni, jest nam niezwykle trudne, a może wręcz niemożliwe, i ile więcej można powiedzieć”. To cytata z Augustyna. Dalej mówi: „Poranek powraca, gdy stworzenie powraca do chwały i miłości Stwórcy, gdy czyni to w poznaniu siebie, czyli jest to dzień pierwszy. Kiedy poznamy firmament – tak nazywa się niebo pomiędzy wodami w

górze a ziemią w dole – to jest drugi dzień. A kiedy poznacie ziemię i morze, i wszystko, co wyrasta z ziemi, to jest dzień trzeci. A kiedy poznamy większe i mniejsze źródła światła oraz wszystkie gwiazdy, to jest dzień czwarty”. I tak dalej. Buswell komentuje: „Wygląda na to, że Augustyn użył słowa „dzień” w tym fragmencie Pisma Świętego, aby odnieść się do duchowych doświadczeń stworzenia w powrocie zarówno do uwielbienia, jak i miłości do stwórcy. Ze względu na różne aspekty stworzenia.” Komentuje: „Nie możemy oceniać Augustyna według naszych standardów i zasad hermeneutyki gramatycznej lub historycznej, był on notorycznie alegoryczny w swojej egzegezie, możemy jedynie zauważyć, że ten wielki ojciec Kościoła w V wieku, prawdopodobnie najgłębszy teolog od czasów apostoła Paweł, niezaprzeczalnie wierny Biblii, zinterpretował dni zapisane w Księdze Rodzaju w sposób, który naszym zdaniem jest dość fantazyjny”. Wydaje się, że jest to alegoryczny pogląd na dni. Są to dni nieaktualne w odniesieniu do jakiegokolwiek historycznej sekwencji stwórczego działania Boga i o to właśnie chodzi. Ma to więcej wspólnego z duchowym doświadczeniem wierzącego w odpowiedzi na Boże dzieło stwórcze.

C. Dzień objawienia Trzecią kategorią w ramach dnia nieaktualnego jest pogląd dotyczący Dnia objawienia. To byłoby ok. Widok na Dzień Objawień. W twojej bibliografii na środku strony 7 widzisz DJ Wiseman, *Clues to Creation in Genesis* część 2, *Creation Revealed in Six Days*. DJ Wiseman argumentował, że Bóg objawił Mojżeszowi stworzenie w ciągu sześciu dni. Tak więc dni z Księgi Rodzaju 1 nie są dniami słonecznymi ani dniami wieku wskazującymi na czas stworzenia, ale raczej są to dni słoneczne wskazujące czas objawienia. Było to stworzenie objawione w ciągu sześciu dni. Bardzo trudno jest mi to znaleźć w 1 rozdziale Księgi Rodzaju. Wydaje się, że to, o czym mowa, nie jest objawieniem Boga Mojżeszowi na temat tego, czego dokonał w ciągu sześciu dni działalności objawicielskiej, ale tego, czego faktycznie dokonał w zakresie działalności twórczej. Jednak pogląd ten z pewnością nie jest aktualnym poglądem na dzień w

odniesieniu do dni stworzenia.

Teraz spójrzcie, co się za tym kryje. To stosunkowo niedawna sytuacja – 1977 – myślę jeszcze raz, czy jest to harmonizacja nauki i Pisma Świętego? Jeśli istnieje pewna kolejność w stwórczym działaniu Boga, jak można to porównać z tym, co mówią nam naukowcy na temat sekwencji i tym, co możemy znaleźć w odniesieniu do tworzenia różnych form życia? Jeśli usuniesz sekwencję z rozdziału 1 Księgi Rodzaju, nie będziesz już mieć żadnych problemów.

4. Hipoteza ramowa: „Dzień” jako narzędzie literackie Następny pogląd, o którym wspomnę, a który jest poglądem nieaktualnym, jest poglądem, który, powiedziałbym, jest najbardziej popularny wśród współczesnych ewangelików, którzy wyznają nieaktualne widok dzienny. Nazwę to hipotezą ramową lub poglądami o podwójnej symetrii. Prawdopodobnie najbardziej wpływowym orędownikiem tego w literaturze angielskiej jest NH Ridderbos, to twój czwarty wpis na stronie 7. W jego małej książeczce pt. „Is There a Confused Between Genesis 1 and Natural Science”, Eerdmans, 1957. To tłumaczenie z języka niderlandzkiego książka. Później w 1963 roku napisał obszerniejszą książkę na ten temat, którą tam umieściłem w języku niderlandzkim, lecz nigdy nie została przetłumaczona na angielski. Zdaniem Ridderbosa 7 dni z Księgi Rodzaju 1 stanowi literackie ramy, w które osadzona jest narracja o stworzeniu, a tym samym ramową hipotezę. To literackie ramy, w które osadzona jest narracja o stworzeniu. Jej zdaniem dni są narzędziem literackim i nie należy ich uważać za mające znaczenie chronologiczne. Jest to po prostu czysty i prosty chwyt literacki – nie ma tu znaczenia chronologicznego. To nie są dni, które faktycznie miały miejsce, to nie są dni, które faktycznie miały miejsce. To literackie ramy opowiadające historię stworzenia. Ridderbos mówi: „Sześć dni z Księgi Rodzaju 1 jest oczywiście pomyślane jako suma dwóch tridom — to znaczy dwóch zestawów po trzy — które w konsekwencji ujawniają wyraźnie wyraźną równoległość, podczas gdy cały układ ma na celu odważne ukazanie niezrównanej

chwały człowieka, który osiąga swoje prawdziwe przeznaczenie w szabat. Z tego planu relacji o stworzeniu można tymczasem wnioskować, że autor świadomie wykorzystał dni i noce, wieczory i poranki jako ramy literackie. Konkretny porządek należy do metody pracy pisarza, a nie do aktów twórczych Boga”. Porządek należy do pisarza, a nie do dzieła – nie do aktów stwórczych Boga. Chociaż może symbolizować ideę, że stworzenie jest dobrze uporządkowane.

Równoległość dni 1-3 i 4-6 Teraz widzisz, co zrobił. Narysował paralelizm pomiędzy pierwszymi trzema dniami i trzema drugimi dniami. Pierwszego dnia masz światło, podczas gdy w dniu czwartym masz nosicieli światła – słońce, księżyc i gwiazdy. Drugiego dnia masz sklepienie i podział wód powyżej i poniżej, natomiast piątego dnia masz ryby i ptaki. Równoległość jest kwestią sporną, ale być może ją tam dostrzeżesz lub być może znajdziesz z nią problem. Ale trzeciego dnia suchy ląd jest oddzielony od morza i roślinności, a potem pojawiają się mieszkańcy ziemi – zwierzęta i ludzie według stanu szóstego. To prowadzi do siódmego dnia o szczególnym znaczeniu, sabatu, w sabacie znajdziesz odpoczynek.

A teraz pozwól, że trochę to podniosę. Masz 8 aktów twórczych – 4 przez pierwsze 3 dni i 4 przez kolejne 3 dni. Oznacza to, że trzeciego i szóstego dnia masz po 2 sztuki. Te akty twórcze rozpoczynają się zwrotem „i Bóg powiedział”. Jeśli przejrzysz ten rozdział, znajdziesz powtórzone zdanie „i Bóg powiedział”. Widzicie w wersecie trzecim: „i Bóg powiedział, niech stanie się światłość”. Mamy to raz, pierwszego dnia. Następnie werset szósty: „I Bóg powiedział, niech powstanie firmament”. To już drugi dzień. Werset dziewiąty „i Bóg powiedział” jest trzeciego dnia, ale w wersecie jedenastym widzisz dwa trzeciego dnia – werset 9 i werset 11. Następnie w wersecie 14 masz „i Bóg powiedział”; werset 20 „i rzekł Bóg;” a werset 20 brzmi: „i Bóg powiedział”, to jest piąty dzień, a następnie werset 24 „i Bóg powiedział” i 26, szóstego dnia dostajesz dwa. Zatem otrzymujesz po dwa w trzecim i szóstym dniu, a w sumie 8. Zatem z tego rodzaju

schematycznej struktury rozdziału można wyciągnąć wniosek, że masz tutaj literackie narzędzie do strukturyzowania relacji o stworzeniu i że dni te nie są w rzeczywistości dniami stwórczego działania Boga, lecz narzędziem literackim pisarza służącym do przedstawiania dzieł twórczych Boga.

Buswell w pierwszym tomie swojej *Teologii systematycznej* omawia ten pogląd. Oto, co o tym mówi na stronie 143, wspomina książkę Ridderbosa , a następnie mówi: „Muszę wyznać, że rzekoma symetria między dwiema grupami po trzy dni każda wydaje mi się jak widzenie twarzy w chmurach. Tak, te twarze naprawdę tam są i mogą je zobaczyć inne osoby, którym je wskazano, ale pytanie brzmi, czy były zamierzone? To, co jedna osoba widzi jako twarz w chmurach, inni mogą widzieć jako zwierzę lub drzewo, a ta sama osoba może widzieć tę samą formację chmur w dwóch różnych wzorach, w zależności od sposobu, w jaki kieruje wzrok. Wcale nie jestem przekonany, że Mojżesz, natchniony przez Ducha Świętego, miał na myśli jakąkolwiek paralelę pomiędzy dniami 1-4, 2-5 i 3-6. Po pierwsze, jeśli dni mają się zgadzać, wydaje mi się, że dzień 3 pasuje do dnia 5 lepiej niż dzień 6. Innymi słowy, jeśli mamy dostrzec paralelizm, widzi on suchą ziemię oddzieloną od morza i roślinność bardziej z rybami i ptakami niż z mieszkańcami ziemi – zwierzętami i ludźmi. A równoległość wydaje się silniejsza między 5 a 3 niż między 3 a 6.

Następnie kontynuuje i mówi: „Są inne punkty, w których nie widzę tej równoległości”. Dodaje: „Z pewnością nie jest herezją widzieć lub wyobrazić sobie, że widzi taki zamierzony paralelizm. Nie zgadzam się jednak z wnioskiem, jakoby rzekoma podwójna równoległość sześciu dni stworzenia w jakiś sposób wymazała temat w kolejności wyliczanych kolejno wydarzeń. Innymi słowy, sprzeciwia się pozbyciu się idei sekwencji. Ale jeśli potraktujesz dni jako narzędzie literackie, które nie ma nic wspólnego ze stwórczym działaniem Boga w ciągu sześciu dni, pozbędziesz się rozdziału o sekwencji w stwórczym działaniu Boga. I oczywiście o to właśnie chodzi Ridderbosowi – on chce to zrobić, ponieważ, jak można zauważyć, tytuł jego książki brzmi: „Czy istnieje konflikt

pomiędzy Księgą Rodzaju 1 a naukami przyrodniczymi?” A sposobem na uniknięcie rzekomego konfliktu jest pozbycie się dowolnej sekwencji z 1. rozdziału Księgi Rodzaju.

A teraz wracamy do pytania: czy narzucasz coś w rozdziale wynikającym z danych naukowych, co naprawdę nie oddaje tego rozdziału? Chcę omówić ten pogląd o podwójnej symetrii nieco szerzej. Istnieje kilka innych zastrzeżeń, które wydają mi się istotne w odniesieniu do tego poglądu. Powiedziałbym, że uważam ten pogląd za ważny, ponieważ wydaje się, że coraz częściej ewangelicy się go trzymają.

Przepisane przez Austina Holta
Wstępny montaż: Ted Hildebrandt
Ostateczny montaż: Rachel Ashley
Opowiedziana ponownie przez Teda Hildebrandta